

PRZEGLĄD KRESOWY

Dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich
Wychodzi codziennie, prócz dni poświęconych

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GRODNO, POCZTOWA Nr. 13.
Rachunek bieżący w Banku Spółdzielczym Kredytowo-Budowlanym.
Prenumerata miesięczna 5 zł, Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja czynna od 8 rano do 1 w nocy. Administracja od 8 rano
do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 9—11-ej przed poł.
I od 4—6 popoł.

Siła rzemiosła w jego organizacji

Nasi rzemieślnicy wszelkich zawodów znajdują w wykonywaniu swego fachu wiele najróżnorodniejszych trudności, całe bowiem życie rzemieślnika to łańcuch nieprzerwanych zmagania, by tylko utrzymać się przy życiu. Że w walce w pojedynkę—lub w słabo zorganizowanych zespołach rzemieślniczych rzemieślnicy ulegają szeregu trudnościom—świadczą dzieje wielu rzemiosł u nas, tak jak z drugiej strony mamy przykłady na dobrze zorganizowanych rzemiosłach w kraju, iż drogą nacisku i odporu silnie zorganizowanego zespołu osiągać można poważne korzyści w walce z przeciwnościami.

Traktaty handlowe zawierane przez rząd polski z rządami innych państw siłą rzeczy otwierają granice państwa naszego dla importu gotowych wyrobów zagranicznych; rząd bowiem nasz chce uzyskać wolny lub przynajmniej korzystny wywóz dla naszych artykułów i produktów wywozowych, musi czynić ustępstwa i zezwalać na import artykułów wywozowych krajów kontrahentów. Bronić się przeciw konkurencji tych wyrobów zagranicznych muszą nasze rzemiosła i przemysł własnymi siłami; od rządu zaś możemy jedynie domagać się, by postawił nas pod względem ciężarów podatkowych bez pośrednich lub pośrednich przynajmniej na równi z warunkami produkcji zagranicznego rzemiosła czy przemysłu konkurenta.

Najboleśniej konkurencję zagraniczną odczuwa rzemiosło, o ile bowiem wielki przemysł posiada lepsze warunki, by stawić czoło obcej inwazji, o tyle ubogi, niezorganizowany i nieprzystosowany do walki konkurencyjnej przemysł rzemieślniczy w nieznacznym tylko stopniu przynajmniej narazie, inwazji tej może się przeciwstawić.

Aby więc rzemiosło mogło sprostać konkurencji fabrycznej winno warsztatów być mniej, ale o silniejszej konstrukcji gospodarczej kierowanych przez ludzi, umiających zrozumieć potrzeby chwili.

Ten ostatni postulat łączy się z drugim warunkiem uodpornienia rzemiosła przeciwko konkurencji, t.j. warunkiem zorganizowania się.

Pojedynczy warsztat, pozostawiony sam sobie, nawet przy największych ofiarach ze swej strony, największem ograniczeniu swych zysków nie utrzyma się, bowiem zawsze produkować będzie zbyt drogo.

Dopiero zrzeszenie się w różnych kierunkach, a więc masowego zakupywania surowców bez pośrednio u producenta, wspólnej produkcji, co zwiększy wydajność warsztatów przez częściową ich mechanizację i podział pracy, wreszcie w kierunku tworzenia

organizacji handlowej, zmniejszającej koszty sprzedaży i podnoszącej jej technikę—stworzy dla rzemiosła silne podstawy istnienia i walki z konkurencją zagraniczną.

Są to wyższe formy organizacji, niezawsze na razie dostępne dla rzemiosła, które znajduje się dopiero w pierwszych fazach pracy organizacyjnej. Ale dążenie do osiągnięcia tych wyższych form jest wśród rzemiosła bardzo żywe i w miarę możliwości realizowane. Wyrazem tego jest szereg spół-

dzielni rzemieślniczych, których zadaniem jest przede wszystkim zakup surowców. Istnieją pozatem spółdzielnie kredytowe i centralne kasy rzemieślnicze, które wiążą w pewną organiczną całość swoją działalność z działalnością różnych spółdzielni lokalnych.

W ten sposób powoli wytwarza się pewnego rodzaju tarcza, z której rzemiosło może się bronić przed natarciem konkurencji zagranicznej.

G. R.

Pan Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Estonji

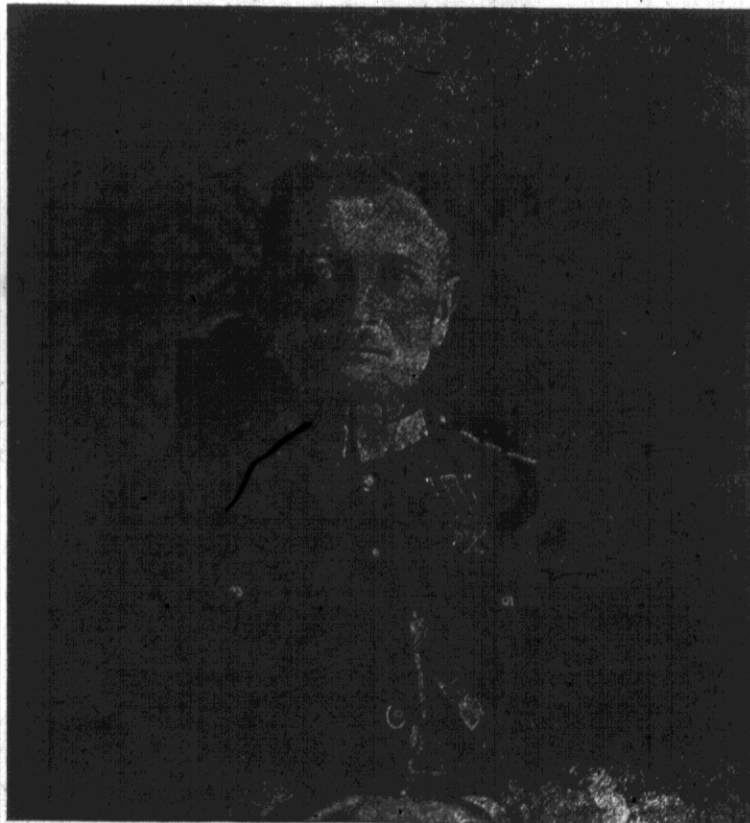
(Telefonem od wł. korespondenta)

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, wyjazd Pana Prezydenta Rzplitej do Estonji celem rewizyty naczelnika państwa p. Strandmana, został ustalony na dzień 10 sierpnia br. Pan Prezydent Rzplitej uda się z Gdyni na pokładzie jednego z okrętów marynarki wojennej polskiej do Talina.

Demonstracje antypolskie

BUDAPESZT. PAT. Przed gmachem poselstwa polskiego zgromadziło się około 20 młodych ludzi, którzy wznosząc okrzyki na cześć Sowietów, poczęli rzucać kamieniami w okna poselstwa. Policja interwenjowała niezwłocznie i rozproszyła manifestantów, z pośród których kilku aresztowano.

Gen. dyw. Dzierżanowski



Portret gen. dyw. Dzierżanowskiego d-cy O. K. Poznań, b. d-cy tutejszego korpusu, który reprezentuje armię na obecnym zjeździe Eucharystycznym w Poznaniu.

BYTOM. PAT. Wczoraj wieczorem komuniści niemieccy usiłowali zorganizować przed gmachem Konsulatu Generalnego w Bytomiu manifestację na wzór demonstracji, urządzonych przez komunistów przed konsulatami polskimi w Berlinie i Hamburgu. O godz. 20-ej poczęli zjawiać się pojedynczy komuniści na ulicy gdzie mieści się Konsulat Generalny R. P. Policja polityczna poinformowała niezwłocznie o zamiarze komunistów pogotowie policyjne, które rozproszyło natychmiast demonstrantów. Kilku komunistów, którzy wznosili antypolskie okrzyki, policja zatrzymała, stwierdzając ich personalja. Na czele demonstrujących stał radny komunistyczny m. Bytomia Grzymajła. Zastrzegł należy, że policja czuwała pilnie od szeregu dni przed gmachem konsulatu, w przewidywaniu tej manifestacji. Policja wywiązała się z zadania nader sprawnie.

Co należy jeść w lecie?

Bardzo interesujące wywody znakomitego higienisty

Niedawno ukazało się ciekawa rozprawa lekarza francuskiego dr. Marcelego Levriera pt. „Co należy jeść w lecie”. Wywody tam zawarte są bardzo ciekawe i godne uwagi, to też podajemy je w zwięzłym skróceniu do wiadomości naszych czytelników.

— Bardzo nieliczni ludzie—pisze dr. Levrier—mają choćby elementarne wiadomości z zakresu higieny. Jedzą i piją bez miary, nie zdając sobie z tego sprawy, iż biedne narządy trawienia nie mogą podołać nadmiernie dostarczanemu materiałowi spożywczemu. Skutki tego są

fatalne. Osłabiony żołądek nie tylko musi większość pokarmu odrzucić jako balast niepotrzebny, ale nawet to, co trawi, trawi źle i niedokładnie. — Następnie zużycie narządów trawienia, a—co jeszcze gorsze—zwłaszcza związku białka ulegają w jelitach gnicia i rozkładowi. Organizm zatruwa się... Zachodzi to najczęściej w lecie, bo w tej porze roku jesteśmy wskutek przyzwyczajenia skłonni do pobierania tej samej ilości pokarmów, co w zimie. Toteż najenergiczniej przestrzegam przed przeladowaniem żołądka w lecie, a zwłaszcza przed nadużywaniem pokarmu mięsnego.

Fizyczna sprawność kulisów chińskich jest znakomita, choć żywią się oni niemal wyłącznie ryżem. Włoscy robotnicy karmią się niemal tylko polewą, a jednak pracują bardzo wydatnie, a więc nie przeceniajmy wartości mięsa, a unikajmy go stanowczo w lecie...

Ograniczenie pożywienia mięsnego wzmacnia sprawność naszego organizmu, utrwała nasze zdrowie i przedłuża życie, bo odsuwa sklerozę lepiej, niż wszelkie medykamenty. Obawa przed niedostateczną ilością białka w pożywieniu jest straszakiem na wróble...

Kto pobiera za dużo białka, naraża się na szereg fatalnych skutków, z których najważniejsze są następujące: 1) ułatwienia wszelkich procesów gnilnych, w narządach trawienia, 2) osłabienia serca, 3) wywoływanie chorób wątroby i nerek, 4) skłonność do reumatyzmu i gichtu, 5) skłonność do przedwczesnego wtłoczenia mięśni.

Błędne nauki o wzmacnianiu białka wiele już narobiły szkody! Kto pragnie zachować zdrowie, niechaj zwłaszcza w lecie jada bardzo umiarkowanie, a unika, jak djabeł święconej wody, pokarmów mięsnych. Natomiast ogromnie pożądane dla zdrowia jest odżywianie się jarzynami i owocami.

NOWINY DNIA

Z GRODNA

Nabożeństwo dla ewangelików

Jutro w kościele ewangelickim odprawione będzie nabożeństwo w języku polskim.

Dzisiejsze posiedzenie R. M.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. dalszy ciąg posiedzenia budżetowego Rady Miejskiej. Życzyć by należało ażeby posiedzenia te odbywały w nieco żywszym tempie, w przeciwnym razie przeciągną się w nieskończoność, a wszak panowie radni tak pięknie zapowiadali, że uporają się z budżetem w ciągu trzech posiedzeń. Dziś odbywać się będzie już czwarte, a jesteśmy jeszcze w lesie.

Konferencja B.B.

W poniedziałek odbędzie się w sali sejmiku konferencja członków komitetu powiatowego B.B., na której referaty o sytuacji polityczno-gospodarczej wygłoszą pp. pos. Przedpełski i sekretarz generalny Bloku Bezpartyjnego p. Dołanowski. Zaproszenia na konferencję z podpisem p. Budkiewicza zostały rezesłane już różnym osobom, o redakcji „Przeglądu Kresowego” p. sekretarz nie był łaskaw pamiętać.

Powrót dyrektora Kasy Komunalnej

Dyrektor Powiatowej Kasy Komunalnej, p. Józef Neyman powrócił w dniu wczorajszym z Czech, dokąd wyjeżdżał jako przedstawiciel tutejszej Kasy z wycieczką rewanżową dyrektorów kas komunalnych polskich.

Nowy dyrektor gimnazjum

Dowiadujemy się, że profesor matematyki w gimnazjum zeńskim p. Wacław Myślicki z przyszłym rokiem szkolnym obejmie stanowisko dyrektora gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej im. H. Sienkiewicza.

Z życia naszego garnizonu

W dniu wczorajszym w oficerskim Kasynie garnizonowym odbył się bankiet pożegnalny na cześć pułkownika Burgiela, odchodzącego na stanowisko szefa intendencji eo D. O. K. II Lublin.

Bankiet wśród podniosłego nastroju przeciągnął się do późna w noc. Obecni w licznych przemówieniach podkreślali zasługi odchodzącego pułkownika i doręczyli mu cenne upominki.

Zakończenie roku szkolnego w więzieniu

Jutro odbędzie się w tutejszym więzieniu uroczyste zakończenie roku szkolnego.

W programie: 1) rozdanie więźniom nagród za pilność i dobre postępy w nauce, 2) odegranie utworu scenicznego przez zespół teatru D. O. K. III, 3) koncert orkiestry wojskowej, 4) odegranie przez więźniów dwóch scenicznych utworów, pod reżyserją p. Dołanowskiego

Uroczystość ta odbędzie się pod gołębym niebem, na specjalnie zbudowanej scenie. Początek o godz. 11 rano.

Zakończenie egzaminów wstępnych

W dniu wczorajszym zakończone zostały egzaminy wstępne w państwowym gimnazjum męskim. Na podstawie wyniku egzaminu przyjęto do klasy pierwszej 37 uczniów, do klasy 2-jej—6-ciu i do 5-jej—jednego.

Budowa nowej szkoły

W związku z nadchodzącym nowym rokiem szkolnym, w którym przewidywany jest znaczny przyrost dzieci w wieku szkolnym, magistrat przystępuje do budowy nowej szkoły powszechnej publicznej przy ulicy Górnej. Będzie to szkoła siedmioklasowa, w roku zaś bieżącym uruchomione będą 4-ry klasy.

Kolonje Tarbutu

W nadchodzący wtorek zostaje otwarta w ogrodzie przy szkole Tarbutu, Bankowa 25 kolonja letnia dla dzieci od 5 do 7 lat. Dzieci będą pod opieką freblanki-specjalistki codziennie od 9 r. do 2 popoł. i od 4 do 6 popoł. Oplata za lipiec i sierpień wynosi 10 zł. Zapisy do 30 czerwca przyjmowane są w kancelarii Tarbutu, Listowskiego № 34.

Kolonja dziecięca Rodziny Wojskowej

Wobec upłynięcia terminu zapisów dzieci rodzin wojskowych, a posiadania kilku wolnych miejsc, Rodzina Wojskowa, w myśl poprzedniego ogłoszenia; niniejszym podaje do wiadomości osób ewilnych o możliwości zapisania dzieci do dnia 3-go lipca r. b.

Zapisy przyjmują się w przedszkolu R. W. Zamkowa 3, codziennie od godz. 5-jej do 7-jej.

Trzydniowa zwłoka z powodu zmiany letniska na lepsze posiadające wszelkie wymagane warunki zdrowotne i lokalowe znajdujące się na terenie Poniemunia, a najważniejsze że w najbliższym sąsiedztwie i pod opieką złączym skrzydłem pp. Szredniekich idących na spotkanie tej nowej placówce Rodziny Wojskowej.

Ostatnie 2 dni wystawy

Przypominamy, że wystawa ochrony przyrody w gmachu państw. gimnazjum męskiego trwać będzie jeszcze tylko przez dziś i jutro. Spieszcie więc wszyscy, którzyście dotąd nie zdążyli zwiedzić tej bardzo ciekawej i pouczającej wystawy.

Sobótka dzisiejsza

Przypominamy, że dzisiaj na przystani Wojskowego Klubu Wioślarskiego odbędzie się sobótka taneczna, która zapowiada się jako świetna zabawa w obecnym karnawale letnim.

Druskieniki

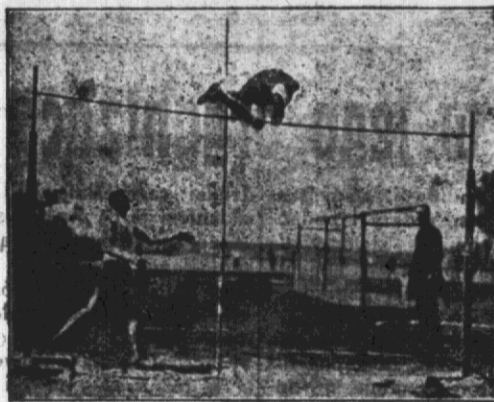
Maksimum wygody, korzyści i wypoczynku zapewnia pobyt w pensjonacie „OAZA” na Pogance.

Pokoje słoneczne z balkonami, willa skanalizowana. Kuchnia wykwinna. Ceny umiarkowane. Na miejscu fortepjan.

Z wychowania fizycznego



Ćwiczenia zbiorowe.



Wspaniały skok o tycze.

NADEŚLANE

W. Szanowny Panie Redaktorze!

Upieramie proszę o zamieszczenie mego niniejszego oświadczenia w poczytnym Jego piśmie:

Nie mogąc i nie chcąc polemizować z pismem dającym swym czytelnikom karmę duchową tego rodzaju jak ostatni artykuł p. t. „Przed rozgrywką o teatr” umieszczony w „Now. Dzienniku Kresowym”, oświadczam, iż przeciwko redaktorowi skierowałem sprawę na drogę sądową za rozśiewanie kłamliwych, wyspanych z palca wiadomości.

Rozmowa z tego rodzaju „dziennikarzami” i „moralizatorami” możliwa jest tylko przed kratami sądu.

Z poważaniem
Bronisław Skąpski.

Grodno d. 29.VI.1930.

Z OKOLICY Ruch graniczny

Podług danych poszczególnych baonów K.O.P. w ciągu ostatnich dwu tygodni na podstawie doraznie wydanych przepustek granicę polsko-litewską przekroczyło 1728 rolników, udając się do Litwy na czasowe roboty rolne.

Tragiczny wypadek na cmentarzu

Z Lidy donoszą, iż w czasie szalejącej burzy z piorunami zaszedł tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą trzy ofiary.

Oto piorun zabił znajdującą się na cmentarzu żydowskim kobietę i jedną z jej córek. Druga córka zabitej uległa ciężkiemu poranieniu.

Przed partyjną wycieczką do Krakowa

(Korespondencja z Warszawy)

Warszawiacy mają dziwną słabość do wszelkiego rodzaju impres, pomysłów lub improwizowanych na poczekaniu przedsięwzięć itp. Była inicjatywa była „na czasie” t.j. w odpowiednim sezonie,—może liczyć, jeśli nie na powodzenie, to, przynajmniej na uznanie i zachętę moralną,—choćby w założeniu same przedsięwzięcie było niemoralne.

Kiedy więc w połowie maja r. b. poseł Niedziałkowski wystąpił na Radzie Naczelnej PPS—KWK z projektem zbiorowej wycieczki Centrolewu do „Ujeżdźalni” w Krakowie, od razu chwycił za serce co gorętszych w Klubie PPS krajoznawców i turystów. Poseł Barlicki, który zawsze pełen był zastrzeżeń, co do zbyt szeroko pojętej koalicji z Witosem rezerwującej w przyszłości miejsce dla endeków,—w ów dzień wstrzymał się od głosowania. Nawet poseł Zaremba wygłosiwszy obojętną formułę:—„przeciw Centrolewowi, za rządem robotniczo-włościańskim”, uległ cza-

rowi krakowskiej podróży i dał się przegłosować.

P. Niedziałkowski kusił bowiem syrenim śpiewem i obiecywał partii nowe niesłychane korzyści.

—Słowa premiera Sławka o rozwiązaniu sejm—mówił p. Niedziałkowski—staną się niezadługo ciałem”...

Z wysokiego miejsca w sejmie wskazano tedy aktualnie właściwą drogę:—t.j. iedną listę wyborczą wszystkich stronnictw Centrolewu. Do tego właśnie historycznego kroku należy—zdaniem p. Niedziałkowskiego—przygotować masy, dla których gwałtownie forsowana solidarność PPS z Wjtosem i Korfantym byłaby zbyt mocnym wstrząsem, powodującym sparaliżowanie całego przedsięwzięcia. Dla PPS, jako dla inicjatorów pierwszego kroku do zniewolowania wszelkich różnic—musiałaby przypaść rola przodująca w pochodzie ulicznym, kongresie i liczbie przyszłych mandatów.

Zaledwie miesiąc minął od

majowej Rady Naczelnej, a stało się jasnym, iż masy pod trybunę Witosa nie dadzą się poprowadzić i dla prądów „nowego wychowania klasy robotniczej” są dziwnie nieprzystępne,—jak również stało się jasnym, że rola przodująca w ostatnią niedzielę czerwca mogłaby przypaść raczej p. Dąbskiemu ze Stronnictwa Chłopskiego, a może nawet i p. Korfantemu,—ale w żadnym razie nie panom z PPS. Pierwszy bowiem z wymienionych, t.j. p. Dąbski, słusznie w krakowskim kongresie upatrując ostateczny cios dla jego pomysłów o kongresie chłopskim w Warszawie—jedzie do Krakowa z hasłem jednolitego zielonego „frontu” wewnątrz Centrolewu. Drugi zaś t.j. Korfanty, również pragnie widzieć w łonie Centrolewu mocniejszy ośrodek, ale w postaci jednolitego frontu własnego. Spornym odcinkiem zachodzącym na siebie frontów politycznych byłby więc „Piast”, o który rozegra się turniej między Dąbskim a Korfantem.

Dziś, w przeddzień „masówki” krakowskiej, urzędujące w stolicy zarządy partyjne, przyjęły na siebie sezonowe czynności wielkich biur turystycznych i firm ekspedycyjnych.

Kalkulacja jest prosta. Do Krakowa zjadą dwie kategorie gości:—delegaci i uczestnicy pochodu. Jeśli pierwszych, każde stronnictwo chce mieć jaknajwięcej, trud zwiezienia drugich chętnie odstępuje kombatantom. W końcu ustalono dzielnic partyjny:—po równej ilości delegatów otrzymały PPS, Wyzwolenie i Ch. Decja łącznie z NPR, mniej od nich „Piast”, i więcej—rzecz jasna—p. Dąbski.

Poważniejsze trudności wypadły z kategorią uczestników. Z 20-u tysięcy rzekomo spodziewanych—6 tysięcy ma iść jakoby Kraków, w którym każdy robotnik od dziecka uczył się maszerować, nie dbając o politykę, ale jak wypadło z kalendarza:—procesja lub ze śpiewem „Czerwonego Sztabu”. Dzieścię tysięcy ludzi ma rzekomo iść—według wyliczeń partyjnych—województwo krakowskie. Ale gdzie reszta Polski? Ot, i prawdziwy dopiero kłopot mają panowie aranżerowie właśnie z tą „resztą”, która—pozał się Boże,—ma reprezentować „demokrację” całej Rzplitej, bo oto „naród” z całej Polski nie kwapi się jakoś do wszechpartyjnej wycieczki, przenoszą nadwątliwej wartości wrażenia podróży—spokojny wypoczynek niedzielny w domu.

Ale na tem nie koniec. Ciekawe są również dane cyfrowe co do samej PPS, Oto z 60-u członków T. U. R.—w Warszawie, odkomenderowanych na kongres—40-tu już odmówiło udziału. Klasowy Związek Automobilistów w stolicy obojętnie odniósł się do propozycji wypożyczenia nawet ilości samochodów. Dostarczyć ich mają wobec tego podobno socjalistyczne współdzielnie,—tylko z tem kłopot; skąd je wezmą w potrzebnej ilości. Wiece przedkongresowe PPS w Warszawie i okolicach dały w rezultacie generalne fiasko, choć „przezornie” urządzano je na odpustach. Sprawiodły również rachuby na sprowokowanie policji,—bo ta, zamiast „przeszkadzać i sztykować”—jak to przewidywały zgóry okólniki PPS,—zachowała się jaknajgrzeczniej i jaknajpobliżej. Cwicząc w paru wypadkach, kiedy mówcy na wiecu groziły poprostu cieżki od słuchaczy, właśnie ta policja ratowała mówcę, jak to się zdarzyło np. w Markach, Pruszkowie itd.

Czem bliżej kongresu, tem bardziej pesymistyczne widoki stają przed oczyma panów w klubach Centrolewu. S. B.

TELEGRAMY

Z kongresu eucharystycznego

POZNAŃ, PAT. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego polskiego kongresu eucharystycznego w ogromnej sali Rotundy na terenie byłej P. W. K. Na uroczystość tę przybyli, prócz księży arcybiskupów i biskupów z całej Polski z ks. legatem papieskim nuncjuszem Marmaggi i prymasem Hlondem na czele oraz bardzo liczne duchowieństwo, przedstawiciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej p. minister Janta-Polczyński, przedstawiciel rządu polskiego wiceminister ks. prof. Żongolowicz, dalej przedstawiciele władz miejscowych, ziemiaństwa oraz najszerszych sfer społeczeństwa.

Po otwarciu kongresu prof. Gantkowski zaprosił na marszałka kongresu p. Adalfa Bnińskiego. J. E. ks. prymas Hlond powitał zebranych, poczem zwrócił się do przedstawiciela P. Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra Janty-Polczyńskiego, wyrażając radość z powodu obecności reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej na kongresie. Bardzo serdecznie powitał również J. E. przedstawiciela rządu ks. prof. Żongolowicza.

„Tem serdeczniej witamy przedstawiciela rządu — mówił ks. prymas — że udział jego w kongresie jest zadatkami, że sfery nasze, które objęły rządy w Polsce i do których odnosimy się z całym zaufaniem, wszystkie nasze pragnienia urzeczywistniają i spotęgują te więzi, które lojalnie nas wiążą z tymi, którzy nami rządzą“.

Następnie dłuższe przemówienie w języku włoskim wygłosił ks. legat papieski nuncjusz Marmaggi. Przemówienie to odczytał następnie po polsku ks. prałat Adamski.

Z kolei w imieniu rządu wygłosił wiceminister W. R. i O. P. ks. prof. Żongolowicz przemówienie, które zakończył następującymi słowami:

„Miłość Chrystusowa nie zna granic, szranków ani kręgów, łączy wszystkich i wszystkich jednoczy, z każdą dobrą wolą spaja się radośnie, ożywia łofary twórczą mocą, dźwiga, przeobraża i przetwarza“.

Miłością chrześcijańską ożywiony, natchniony duchem Chrystusowym, kongres eucharystyczny dla Polski stać się może źródłem żywej mocy przeobrażającej, zarodził silniejszej spójni i większej jedności, a z niej i przez nią czynnikiem mocarstwowej potęgi i chwały.

Tego po nim się spodziewa rząd Rzeczypospolitej: W imieniu jego życzy kongresowi tych owoców wielkich, świętych i błogosławionych“.

Katastrofa podczas wycieczki P. E. N. Klubu

ZAKOPANE, PAT. Wycieczka Pen-Klubów do Morskiego Oka zakończyła się katastrofą samochodową. Towarzyszący wycieczce z ramienia Polskiego Tow. Tarzańskiego własnym samochodem prof. Janusz Domaniewski, kustosz Muzeum Tarzańskiego, wioząc ze sobą kilka osób z Morskiego Oka, z powodu wady hamulców zjechał na pierwszym kilometrze z szosy i wpadł na zwal kamieni morenowych. W następstwie wypadku lekko poranieni zostali znani literaci Eysmond i Kleszczyński, sam prof. Domaniewski ma zwichniętą rękę i ranę brzucha. Ranionych niezwłocznie zabrano pogotowie ratunkowe do szpitala klimatycznego.

ZE ŚWIATA Samochód Ojca Świętego

Samochód ofiarowany Ojcu Świętemu przez firmę „Citroen Italiana“ dla upamiętnienia Traktatu Laterańskiego i kapłańskiego jubileuszu Papieża, wznawia interesujące świat cały pytanie, czy Pius XI uda się rychło w podróż zagraniczną. Nowy ten samochód jest tak wspaniałym i wygodnym środkiem lokomocji, że mógłby zachęcić Ojca Świętego do przedsięwzięcia w nim podróży poprzez Alpy; bardziej jest jednak prawdopodobne, że samochód ten zostanie bieżącego lata użyty do przewiezienia Papieża na wybrzeża jeziora Albano, do letniej rezydencji papieskiej, albo do Monte Cassino, wielkiego sanktuarium benedyktyńskiego pod Neapolem.

Samochód został przewieziony na dziedziniec San Damaso w obrębie Watykanu przez hrabiego Bezzi-Scali, który pokierował maszyną tak, aby stanęła ona tuż u podnoża wielkiej klatki schodowej, którą Ojciec Święty zeszedł na dziedziniec, aby obejrzeć otrzymany dar. Na widok Papieża wszyscy dyrektorowie Tow. Citroen, oraz przedstawiciele robotników, których praca przyczyniła się do stworzenia

tego arcydzieła wytwórczości automobilowej, padli równocześnie na kolana. W przemówieniu swoim powiedział Ojciec Święty, że czuje się szczęśliwym, znajdując się pośród skromnych ludzi pracy. On sam bowiem urodził się i wychował wśród nich i całe swoje życie poświęcił pracy. Po tem przemówieniu Papież pobłogosławił obecnych.

Wnętrze samochodu udekorowane jest w stylu weneckim XVIII stulecia i obite amarantowym adamaszkiem. Elektryczne oświetlenie i ogrzewanie zapewniają dostojnemu pasażerowi najwyższy komfort. Nadto specjalne, nader pomysłowe urządzenie przewodów elektrycznych, ustawionych tuż przy fotelu papieskim, umożliwia Ojcu Świętemu przesyłanie swoich rozkazów szoferowi, któremu ukazują się one wypisane na świetlnej tablicy, umieszczonej przed jego oczami.

Żydom jest źle w bolszewickim raju

„Komunist“ donosi o ciężkim położeniu ludności żydowskiej na Ukrainie, pozbawionej wskutek zniszczenia handlu prywatnego wszelkich środków egzystencji. Ogólna liczba bezrobotnych żydów na Ukrainie wynosi 400 tysięcy, co stanowi około 30 proc.

ogółu ludności żydowskiej na Ukrainie.

Żydowska kolonizacja rolna nie złagodziła katastrofalnego położenia, w którym znajdują się żydzi w Sowieciech, ponieważ znaczna część kolonistów żydów nie przyzwyczajonych do gospodarki

rolnej, okazała się również w stanie bardzo ciężkim. Sytuację komplikuje wzrost antysemityzmu we wszystkich warstwach ludności sowieckiej. Żydzi, zatrudnieni w przemyśle sowieckim lub w urzędach, są przedmiotem systematycznych szykan i prześladowań.

Zwycięski lot przez Atlantyk

Po tylu bezowocnych usiłowaniach przebycia Atlantyku zlatkiem powietrznym z Europy do Ameryki, po tylu ofiarach, w których rzędzie znajdują się niezapomniani „pionierzy“ tego gigantycznego lotu — Nungesser i Coli, Hintcheliffe i nasz bohater podniebny, ś. p. major Ildzikowski — przelot australijskiego lotnika, Kingsford Smitha, który już jako pierwszy przebył ocean Spokojny, lecąc z Kalifornii do Australii, został uwieńczony powodzeniem.

O negdaj o godz. 4.30 nad ranem na lotnisku irlandzkim, port Marnock, wystartował do lotu na aparacie trzymotorowym, „Southern Cross“ — „Krzyż Południa“, Kingsford Smith wraz z trzema towarzyszami: pilotem Stannege, kapitanem Vandyke i kapitanem Saul. Już po upływie paru godzin zaczęto utrzymywać od Kingsforda depeze radiowe, które donosiły o niezmiernie ciężkich warunkach, w których odbywa się lot. Wielkie lawice ngiel w które raz po raz dostawał się aparat, i wiatry, zmniejszyły szybkość lotu, tak, iż w pewnej chwili, kiedy powstała parogodzinna luka w otrzymywaniu wiadomości radiowej, liczone się już z możliwością niepomysłnego zakończenia lotu. Wszakże obaw co do katastrofy nie było, gdyż na aparacie znajdowały się składane łodzie gumowe oraz ilość prowizji, co mogło zapewnić utrzymanie się na powierzchni oceanu aż do przybycia pomocy. Mimo niesprzyjających i bardzo ciężkich warunków, radiotelegramy Kingsforda brzmiały bardzo optymistycznie.

„Wierzę niezbitnie — donosił — iż dotrę do brzegów Ameryki“. Tak się też stało. O godz. 2 m. 15 — według europejskiego czasu, wczoraj o godz. 7 rano — „Krzyż Po-

łudnia“ przeleciał nad przylądkiem Nowej Ziemi i szybował już nad kontynentem amerykańskim.

Droga, którą przebył z Irlandii do Nowej Funlandji Kingsford Smith, wynosi około 3.680 km. i pokryta została w ciągu 26 godz.

Jest to dotychczas w dziejach lotnictwa światowego pierwszy wypadek pomyslnego lotu z Europy do Ameryki, gdyż dokona-

ny przed laty przelot „Bremenu“ nie został doprowadzony do końca, a aparat i lotnicy niemieccy wraz ze Szkotem, Fitzmaurice spadli na pustynnych wybrzeżach Labradoru.

Wiadomości nadchodzące z „Krzyża Południa“ wywołały w Nowym Jorku olbrzymi entuzjazm. Na lotnisku Roosevelt Field, gdzie oczekiwane było przybycie „Krzyża Południa“ gromadziły się niezliczone tłumy, a w mieście czynione były już przygotowania dla przyjęcia bohaterskich lotników.

Okupione tyłoma ofiarami „zwycięstwo nad Atlantykiem“ jest już faktem dokonany. Szczęśliwi, którzy z tej walki wyszli zwycięsko — a niezapomniani w pamięci świata ci, co dla niej życie złożyli w ofierze.

Zakład Drukarski

M. GANA

Dominikańska 18. Telef. 89.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE
W ZAKRES DRUKARSTWA SZYBKO, WYKWINTNIE
I PO CENACH NAJTAŃSZYCH.

DLA INSTYTUCJI WOJSKOWYCH, ADMINISTRACYJNYCH I SPOŁECZNYCH
SPECJALNE WARUNKI ULGOWE.

Na posterunku



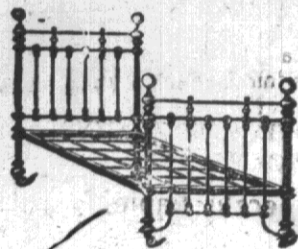
Sylweta piechura naszego w wykonaniu znakomitego rysownika p. K. Boisse.

ZAPISY KANDYDATEK NA UCZENNICE i KURSISTKI

Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej

W GRODNI

przyjmowane będą w lipcu od godz. 13-ej do 15-ej w lokalu ul. Piłsudskiego 28.



ZNANY MAGAZYN **MEBLI**

J. PIK

Grodno, Dominikańska 17
Telefon Nr. 137

są i nadal do nabycia w dużym wyborze wszelkiego rodzaju meble jak:

ŁÓŻKA NIKLOWE, MATERACE, KRZESŁA, SZAFY, KREDENSY, OTOMANY, i t. p.

TO I OWO

Psy przed... sądem.

Ustawodawstwo amerykańskie stynie z wielu dziwacznych a nieraz wręcz śmiesznych przepisów. Jest to fakt powszechnie znany.

Ostatnio wszelkie rekordy w tej dziedzinie pobiła legislatura stanu Kentucky. Mając na celu jaknajskuteczniejszą walkę z wszelkiego rodzaju przestępstwami, postanowiła ona poddać jurysdykcji sądów... psy.

Autor odpowiedniej ustawy nie szczędząc wymowy i argumentacji, przekonywał w obszernym referacie swych kolegów parlamentarnych, że w psim rodzie osobniki przestępcze o złych i szkodliwych dla społeczności instynktach zdarzają się równie często jak wśród ludzi. A ponieważ psy niejednokrotnie składały dowód wielkiej inteligencji przeto należy uznać konieczność pociągania ich do odpowiedzialności bezpośredniej, gdyż obarczenie ich właścicieli jest niesprawiedliwe.

Aby jednak i psim przestępcom zapewnić jaknajskrupulatniejszy wymiar sprawiedliwości, należy psie przestępstwa oddać pod osąd sądów przysięgłych, zapewniając podsądnym możliwość obrony przez wyznaczonego z urzędu adwokata.

Legislatura stanu Kentucky ustawę uchwaliła, a gubernator Flem D. Sampsen podpisał ją, nadając jej tem samym moc prawa. W ten sposób za jednym zamachem wprowadzono równouprawnienie psów z dwunogimi mieszkańcami prześwietnego stanu Kentucky.

Hocki--Klocki



Gość: — To jest bezczelność. Za jedną noc każecie mi płacić 15 złotych, a przecież musiałem spać na bilardzie.

Hotelarz: — To przecież bardzo tanio. Spał pan 10 godzin, a za bilard płaci się normalnie 3 zł. za godzinę.

Sędzia: — Oskarżony, czy to prawda, że pan z panną Teresą Ł. żyje jak mąż z żoną?

Oskarżony: — Za pozwoleniem, panie sędzio, żyjemy z sobą o wiele lepiej niż mąż z żoną.

Lekarz przygotowuje delikatnie swego pacjenta, 98-letniego starca, na bliską śmierć.

— To wszystko dlatego, mówi chory, że w roku 1866 wykapałem się raz w bardzo zimnej wodzie.

RADJO PROGRAM

stacji warszawskiej
Sobota 28-VI.

11.30. Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58—12.10. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Wieży Marjack. w Krakowie, program dzienny.

12.10. Muzyka z płyt gramof.
13.00. Kom. meteorologiczny.
13.10. D. c. muzyki z płyt gramof.

15.15. Kom. gospodarczy.
15.50. Odczyt p. t. „Co można znaleźć nad polskim morzem”, wygl. prof. St. Sumiński.

16.15. Wiadomości Tow. Kooperatystów.

16.20. Muzyka z płyt gramof.
17.10. „Kącik artystyczny L. S. G.”.

17.35. „Skrzynka pocztowa”, korespondencję bież. omówi dr. M. Stepowski.

18.00—18.30. Słuchowisko dla dzieci i młodzieży, pióra H. Nowocieniowej p. t. „Pod turniami”, oparte na tle legend tatrzańskich.

18.30. Rozmaitości, występ. p. J. Krzewińskiego, kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.

18.50—19.30. Transm. święta pułku radiotelegraficznego.

19.30—19.45. P. W. Frenkiel wygłosi feljton p. t. „Marsz i antena”.

19.45. Centralne Tow. Organ. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników. Zegar z Warsz. Obs. Astr. wybijie godz. ósmą.

20.00. Pras. Dziennik-Radj.
20.15. Koncert popul. z Dol. Szwajcarskiej, w przerwie reperuar Teatrów Miejskich i program na dzień następny.

22.00. Feljton p. t. Coda oceanów w powieściach Conrada”, wygl. p. C. Jellenta.

22.15. Kom.: meteor., polic. sport.

KASA STEFCZYKA W GRODNIĘ

Spółdzielnia Rolniczo-Kredytowa z nieograniczoną odpowiedzialnością
ul. Listowskiego Nr. 45, Telefon Nr. 259.

Udziela swym członkom pożyczek i kredytu na wszelkie potrzeby gospodarcze
Przyjmuje na wysokie oprocentowanie i wolne od podatków:

Wkłady: Oszczędnościowe, wkłady walutach obcych, otwiera rachunki bieżące (czekowe), ułatwia inkaso weksli i frachtów oraz wszelkie operacje bankowe w zakresie działalności spółdzielni kredytowych wchodzące.

Dla Pań!

PASY — GORSETY
BANDAŻE NA CIAŻĘ,
BIUSTONOSZE i t. p.
CAŁOŚCI SELEX

w pierwszorzędnym wykonaniu
po niskich cenach

SALON
„GRACIOSA”

GRODNO,

ul. Kołozajska 20, mieszk. 4
(centrum miasta)

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Grodno na imię Aleksandra Miskiewiczza.

W Grodnie przy ul. Orzeszkowej Nr 8, pokój 7
mieści się

NOWA SZKOŁA PISANIA

na maszynach różnych systemów pod fachowym kierownictwem.

Kursy pisania na maszynach według ostatniej amerykańskiej dzięciopalcowej ślepej metody oraz praktyka w zakresie prac biurowych. x—12

CZYTAJCIE

Przegląd Kresowy

KUPUJĘ PODRĘCZNIKI

SZKOLNE UŻYWANE
I WSZELKIE STARE
KSIĄŻKI

IBERSKIEGO

DOMINIKAŃSKA Nr 31

PENSJONAT

JUTRZENKA

w DRUSKIENIKACH

przy ul. Marszałka Piłsudskiego, w 50-ciu krokach od parku poleca dwuosobowe pokoje od 250 zł. za sezon.

„NIKT NIE JEST NA TYLE BOGATYM ABY KUPOWAĆ TANDETE”

mówi angielskie przysłowie

Jeżeli dodamy do tego, iż powinniśmy dążyć do samowystarczalności gospodarczej i popierać przemysł krajowy, dojdziemy do wniosku, że lepiej jest zamówić aparat radioodbiorny, który jest szczytem doskonałości

W FIRMIE RADJOPOGOTOWIE

J. SMURŁO, Grodno

GRANDZICKA Nr 19

a który będzie kosztował, o wiele taniej niż kupować towar zagraniczny częstokroć przereklamowany.

Tamże ładowanie akumulatorów, oraz inne roboty w zakresie radjotechniki wchodzące.

WILLA i PENSJONAT

„WARSZAWIANKA”

w DRUSKIENIKACH

UL. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr 1

położona w śródmieściu w pobliżu zakładu kąpielowego, parku, lasu i Niemna, poleca wraz z całodziennym wyborem i zdrowym utrzymaniem, pokoje suche, słoneczne i ładnie umeblowane ze światłem elektrycznym. Ogród owocowy z kwietnikami przed domem. Organizacja wycieczek i spacerów.

CENY UMIARKOWANE.

ROZKŁAD

przyjścia i odejścia pociągów do i z Grodna od 15 maja.

Przychodzą	godz.	Odchodzą	godz.
Posp. z Wilna	1.23	Posp. do Warszawy	1.31
osob. z Wołkowyska	1.25	osob. do Wilna	3.25
„ z Warszawy	3.13	„ do Skidla	3.20
„ z Suwałk	4.50	„ do Mostów	4.35
posp. z Warszawy	5.05	„ do Białegostoku	5.30
osob. z Druskienik	7.20	posp. do Wilna	5.13
„ z Skidla	7.30	osob. do Suwałk	5.15
„ z Mostów	9.50	miesz. tow. do Jezior	5.25
„ z Jezior	10.55	osob. do Druskienik	5.50
„ z Wilna	12.20	„ do Warszawy	12.28
„ z Warszawy	14.53	„ do Wilna	15.03
„ z Białegostoku	19.53	„ do Wołkowyska	16.10
„ z Suwałk	23.02	„ do Suwałk	20.28
„ z Wilna	23.12	„ do Warszawy	23.30

Uwaga!

Każdy może w przeciągu 10 minut wyprasować swoje ubranie na nowo wynalezionej najnowszej konstrukcji wielkiej

MASZYNE AMERYKAŃSKIEJ

Równocześnie maszyna usuwa z ubrania kurz i dezynfekuje je.

Spieszcie się przekonać

Jedynie w znanej farbiarni i pralni chemicznej istniejącej w Grodnie od 30-tu lat

p. f. **BŁOCH** Zamkowa 2

CENNIK: kamizelka 25 gr., para spodni 75 gr., marynarka 1 zł., palto 1.50 i 2 zł.

UWAGA DLA KRAWCÓW. Dekatyzacja wszelkich materiałów na oczekaniu po 15 groszy od metra.

POLOT GRODNO, ul. Pocztowa 6

POLECA:

FARTUSZKI GUMOWE

BEZ PRANIA I PRASOWANIA ZAWSZE CZYSTE I ELEGANCKIE.

Nieprzemakalne czapeczki kąpielowe.

Zakopianka na Pogance w Druskienikach

to zaciszny, słoneczny, wygodny i nowocześniejszy pensjonat. Kuchnia wzorowa i urozmaicona. Obsługa karna i staranna. Ceny przystępne. Pensjonat czynny od 15 maja.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.